Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie.	WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.	**Ogłoszenia:**
Pojedyńczy numer 40 groszy.	Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.	Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIII. WARSZAWA, dnia 14 sierpnia 1932 r. **Nr. 33.**

TREŚĆ:

„Tenci to dzień, który uczynił Pan"

Z okazji XI Zjazdu Legjonistów w Gdyni.

napisał Ks. Kpl. K. Świtalski.

„Tenci to dzień, który uczynił Pan; rozweselmyż się, a rozradujmy się weń". (Ps. 118, 24.)

Są pewne dni w historji zarówno społeczeństwa całego jak i pewnych poszczególnych jednostek, kiedy serce ludzkie pełne radości i wesela rozbrzmiewa hymnem dziękczynnym: „Tenci to dzień, który uczynił Pan".

Do takich współczesnych historycznych dni naszych należą: dzień 6 ego i 15-go sierpnia, czyli przekroczenie granic b. Królestwa przez I-ą kompanję kadrową Legjonów i pogrom bolszewików pod Warszawą.—W takich dniach historycznych mimowoli myśl każdego obywatela-Polaka cofa się w minione dni chwały i rozpamiętuje je.

Przecież to rocznice wielkie i święte; każdemu sercu polskiemu drogie; — przecież jeszcze żyją ci, którzy te dni tworzyli i ich świadkowie. Twórcy tych dni— to Komendant i jego brać strzelecka, — to Legjony.

Trzeba „raz nareszcie odwrócić kartę historji ze smutnemi dla nas wspomnieniami..." powiedział Marszałek i tę kartę odwrócił.

On był tym, który zamienił tęskne marzenia ojców i dziadów naszych o wolności w „czynów stal".

Dziś, gdy się weselimy i radujemy niepodległością naszej Ojczyzny, gdy widzimy, jak kroczy Ona ku coraz jaśniejszej przyszłości, zapominamy o tych smutnych i ponurych dniach wegetacji i niewoli w jakiej naród nasz pozostawał. Zapominamy o tem; i słusznie; — zapominamy, jak się zapomina o czarnym koszmarnym śnie. Ale za to niezapominajmy o obowiązku trwania przy narodowem naszem haśle: „Bóg i Ojczyzna."

Nie zapominajmy, że zawdzięczamy swą wolność najpierw Bogu, który położył kres krzywdzie dziejowej, jaka się nam działa, a później Jego wyznawcom, którzy niby legendarni rycerze w imię wyznawanego Boga ruszyli w krwawy bój.

Nie zostaliśmy obdarowani wolnością niezasłużenie i zadarmo, przez ślepy los.

I potępienia godny jest taki wypadek, jaki się zdarzył przed kilku laty, ktoś poważył się powiedzieć otwarcie i głośno,—że „Polska dostała nam się zadarmo.

Jak komu! — odpowiedział mu na to jeden z posłów ludowych, były żołnierz legjonów Piłsudskiego.

„Tenci to dzień, który uczynił Pan; rozweselmyż się, a rozradujmy się weń".

Szara brać legjonowa zjeżdża się na doroczny zjazd do Gdyni, aby jak co roku radować się i weselić z dokonanego historycznego dzieła.

W tej radości i weselu całe społeczeństwo wziąć winno udział, aby zamanifestować swoje uczucia dla ofiarnego czynu Legjonów.

Ten dzień rozpamiętywania, minionych wielkich dni powinien przyprowadzić ich i nas w jedności i zgodzie do stóp ołtarzy Pańskich, gdzie winniśmy wyznać z pokorą swe błędy i przewinienia wzajemne: odpuścić je sobie w Imię Tego Pana, Który dla nas wszystkich, i złych i dobrych, tak wiele uczynił: jednych natchnął odwagą szalonego czynu, a drugich napełnił pewnością i wiarą, że czyn pierwszych „szalonym" nie pozostanie, ale wyda dobre owoce.

Niechaj w tym dniu, zgodnym chórem zabrzmi ten błagalny hymn:

„Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę wolną, pobłogosław Panie!"

LEON RYGIER.

Kto idzie?...

Kto idzie?
Jestem ten, co idzie kędy chce!
Miecz w jednej ręce mam, wór z ziarnem w drugiej.
A ludzie jutra, to są moje sługi,
A ludzie chwili, — kamienują mnie,

— Stój!...... Hasło!.....
Próżnych słów nie rzucam: dość już plew,
Poza mną zgliszcza zdeptanego wczora,
Przede mną rola, bezczynnością chora...
Plon ci odpowie.. Znów chcę zacząć siew!

— Nie przejdziesz!...
— Muszę przejść!... Niedawnom więzy rwał.
Puścisz mnie mimo, bo patrz: mam Achilla
Tarczę, co wszelkiej włóczni grot odchyla,
I moc nam, co poskramia bestyj szał...
— Więc przejdź!......

1914



1932

L E G J O N Y

Było to przed 18-tu laty. Cała prawie Europa stanęła w ogniu wielkiej wojny, rozpoczęło się ostatnie powstanie narodu polskiego przeciwko rządom zaborczym. 6 sierpnia o świcie Józef Piłsudski dał rozkaz pierwszej Kompanji-Kadrowej wymarszu w pole i rozpoczęcia wojny z Rosjanami o wolną i niepodległą Polskę. Wojsko powstańcze Komendanta nazywające się strzelcami, składało się z młodzieży z różnych stron Polski pochodzącej, ożywionej zapałem czynu, polegania na własnych siłach i ofiarnego przelania krwi za świętą sprawę. Wiedział Komendant, że prędzej czy później rozgorzeje wielka zawierucha wojenna, w której padną zmurszałe trony zaborców, a na tych gruzach stanie gmach Rzeczypospolitej.

Wódz wziął na swe barki wielką odpowiedzialność historyczną, możnaby powiedzieć brzemię nad siły, ale jednocześnie należy podkreślić, że Wódz należał do tych ludzi, którzy mierzą swe siły na zamiary, prócz tego dla swoich wielkich poczynań posiadał to, co najważniejszą rolę odgrywa, a mianowicie: wielki kapitał moralny w grupie oddanych sobie bezwzględnie serc z tą wielką płonącą wiarą w celowość tych Jego poczynań. Z takim „kapitałem" można było rzeczywiście wielkich rzeczy dokonać. I Marszałek dokonał, mimo, że społe-

czeństwo było z początku obojętne, lub wręcz nieraz wrogo nastrojone do Legjonów. Nie zważając na nastroje, legjony szły poprzez ciężkie walki najpierw z Rosją, później z Niemcami i Austrją, przyspieszając coraz już bliższą godzinę Zmartwychwstania.

Wielu na tej drodze zginęło na licznych polach walk, wielu straciło siły i zdrowie w więzieniach zaborców, szeregi ich jednak powiększały się, rosła ich wiara w zwycięstwo, olbrzymiała ich miłość do Wodza — Józefa Piłsudskiego.

Należy zaznaczyć, że owe 4 lata walk dały narodowi całkowicie prawie zorganizowaną i zahartowaną armję, składającą się z dywizji, pułków i bataljonów wszystkich rodzajów broni, których zaczątkiem były tylko kompanje i bataljony strzelców - legjonistów.

Owe więc doroczne Zjazdy legjonowe i rocznice są jakby syntezą zawierającą w sobie dole i niedole minionych lat.

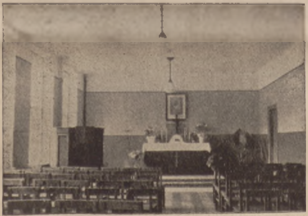
Skupiają one szarą brać „Legunów" pod sztandarem Wodza, krzepią siły i ducha, aby nie ulec i nie zatrzymać się w olbrzymiej pracy nad budową Polski Odrodzonej.

Tegoroczny Zjazd Legjonistów, odbywający się w jedynem naszem mieście portowem, Gdyni, nabiera specjalnego znaczenia, ze względu na poważną sytuację polityczną. Uczestnicy tego Zjazdu jeszcze raz zaakcentują swoją gotowość, do pójścia w każdej chwili na zew swego Komendanta; — podkreślą, jak Ci, którzy w pierwszym rzędzie mają prawo podkreślić, że niema Polski bez morza i morza bez Polski, rozjadą się do swych pieleszy rodzinnych, unosząc ze Zjazdu owe hasło po to, aby je realizować w cichej codziennej mrówczej pracy dla dobra Ojczyzny i Narodu.

Port Gdynia

„Frontem do morza polskiego!"

W ciągu ostatnich 2 tygodni jedyny nasz dotychczas port przeżywa podniosłe uroczystości. Przed 14dniami święciliśmy uroczyście „Święto morza" — dziś bierzemy udział w Zjeździe Legjonistów — wspominając 18 rocznicę historycznego wymarszu z Oleandrów krakowskich pod wodzą Komendanta tych, którzy życie postanowili złożyć na ołtarzu ofiarnej miłości Ojczyzny. Dobrze będzie, jeśli w dniu dzisiejszym brać legjonowa w Gdyni, oddając hołd czynowi ukochanego Wodza, — przerzucając legjonowy numer Głosu Ewangelickiego — wspomni na budowę portu gdyńskiego — który przecież stanowi najważniejszy punkt naszej „prawdziwej" niepodległości.



Wnętrze Kaplicy Ewang. w Gdyni w gmachu Szkoły Handlu Morskiego i Techniki Portowej.

Przed rozpoczęciem budowy tego portu zbadano jak najdokładniej wszystkie miejscowości na polskiem wybrzeżu, które mogłyby się nadawać do tego celu. Ze względu na wysoce korzystne warunki naturalne — wybrano Gdynię. Wielkim walorem Gdyni, jako portu jest to, że ma się do czynienia z terenem niezabudowanym, którego znaczne obszary stanowią własność państwową, co umożliwia zupełną swobodę w projektowaniu inwestycyj. Stworzyło to sytuację korzystniejszą, niż w wielu portach starych, których rozbudowa wymaga niejednokrotnie kosztownych wywłaszczeń i burzenia istniejących budowli. Praca przy budowie portu polegała na tworzeniu basenów, częściowo kopanych w głębi lądu, częściowo powstającycb w wyniku budowy sztucznych moli na morzu. Obydwa rodzaje pracy znakomicie się uzupełniają, gdyż piasek, wyczerpany przy budowie basenów, służy następnie do budowy moli. Port gdyński dzieli się na port zewnętrzny, który powstał przez tworzenie sztucznych terenów-moli — oraz na port wewnętrzny, budowany w lądzie, zapomocą bagrowania. Port zewnętrzny składa się z Awanportu, Basenu Południowego i basenu Prezydenta (będącego w budowie). Port wewnętrzny składa się z Basenu im. Marszałka Piłsudskiego, oraz będących w budowie: kanału portowego i Basenu II-go (wolnocłowego).

Za nabrzeżem Pilotowem zaczyna się największy z basenów portowych, Basen Nr. I im. Marszałka Piłsudskiego. Posiada on szerokość 220 m. głębokość 10 m. i utworzony jest przez nabrzeża Polskie, Rotterdamskie i Indyjskie.

Na nabrzeżu Polskiem znajduje się szereg składów portowych, nadających się do przeładunku i do prze-

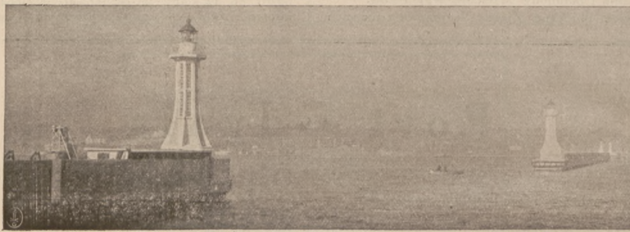


Szkoła Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni, gdzie mieści się Kaplica Ewangelicka.

chowywania transportów drobnicy, przyczem w pierwszej linji znajdują się magazyny dla składowania krótkoterminowego, parterowe, w drugiej linji rozpoczęto budowę składów długoterminowych — piętrowych. Na szczególne wymienienie zasługują urządzenia Chłodni Portowej. Chłodnia ta wybudowana została w 1930 r. i posiada jak najbardziej nowoczesne instalacje. Jest

ona drugą, co do wielkości chłodnią portową na świecie, ustępując jedynie hamburskiej. Powierzchnia składowa ogólna wynosi 10 tysięcy m. kw., a powierzchnia pomieszczeń chłodniczych 7 tysięcy m. kw. W swoich komorach może chłodnia pomieścić jednorazowo około 700 wagonów towarów, które wymagają niskiej temperatury. Wagony są rozładowywane wewnątrz chłodni. Na statki towary przeładowywane są zapomocą dźwigu o nośności 1,5 t. posiadającego krytą galerję. Obok chłodni znajduje się prowizoryczna rzeźnia drobiu, oraz laboratorjum próbek masła na eksport. Poza tem port

Przeładunek na nabrzeżu Polskiem dokonywany jest zapomocą 14 dźwigów wypadowych portalowych, które poruszają sią wzdłuż całego nabrzeża. Posiadają one nośność od 1,5 do 3 ton. Nabrzeże Rotterdamskie, zamykające Basen im. Marszałka Piłsudskiego od zachodu zaopatrzone jest w 5 dźwigów portalowych typu wypadowego, o nośności od 1,5 do 3 ton. Nabrzeże Indyjskie posiada w zachodniej części „łuszczarnię ryżu". Powstała ona w r. 1927. Jest to pierwsze duże prywatne przedsiębiorstwo. Ryż surowy sprowadzany jest bezpośrednio z Indyj Brytyjskich z Rangoonu. W wiel-



Port w Gdyni.

rozpoczął budowę piętrowego magazynu długoterminowego dla drobnicy. Magazyn ten zbudowano w lecie 1931 roku.

Wszystkie wymienione składy i urzędzenia znajdują się w pierwszej linji. Wdrugiej linji wybudowany został 5-cio piętrowy magazyn Państw. Monopolu Tytuniowego o powierzchni składowej 10 700 m. kw. Magazyn ten został zaopatrzony we wszelkie nowoczesne urządzenia dla składowania, przepakowywania i sortowania tytoniu.

kim 5-piętrowym budynku fabrycznym pracuje zaledwie 5 robotników. Ziarnko ryżu w przeciągu 25 minut przechodzi przez wszystkie piętra fabryki, odwiedza kolejno 16 różnych maszyn i wreszcie przez wylot końcowy elewatora trafia do worka bez udziału rąk ludzkich. Oto krótki zarys rozwoju naszego jedynego portu, 1-go w Europie, jeśli chodzi o najnowocześniejsze zdobycze techniki wynalazków.

Ks. K. J.

Artur Oppman (Or-Ot)

Szósty sierpnia.

Ani to komu w głowie powstało,
Ani w marzeniu błysło szalonem,
Że szósty, sierpnia na Polskę całą,
Jakby Zygmunta zadzwoni dzwonem.

Jakby Królowie od wieków śpiący,
Wyszli z prastarych grobów Wawelu,
Tę garstkę chłopców błogosławiący
Na świętą drogę wielkiego celu.

Ani na Wodzu srebro i złoto,
Ani go zdobi purpur krwawizna,
Tylko że płonie rycerską cnotą
I że jest cały, jakby Ojczyzna.

Ona w Nim żyje, kwitnie i rośnie,
Zmartwychwstająca w cudnej legendzie,
A chłopcy z Wodzem idą ku wiośnie,
Co już na zawsze w Polsce osiądzie.

Co im tam rany, co im tam zgony,
Kiedy przed nimi On — i swoboda,
I te bijące, jak hejnał dzwony
I najcudniejsza życia uroda:

Walka za wolność, świadome męstwo,
Od Oleandrów zorza wstająca; —
I za Piłsudskim lot po zwycięstwo,
Do wyśnionego pokoleń słońca.

PROGRAM AKADEMJI

Urządzonej przez Kolegjum Kościelne Polskiego Zboru - Ewangelickiego w sali Szkoły Handlu Morskiego (Szosa Gdańska) w dn. 14.VIII 1932 r.

O godz. 5-ej pp. z powodu Zjazdu Legjonistów w Gdyni.

1) Polonez St. Moniuszki: „Pan Chorąży"— odegra na wiolonczeli pani prof. Wera Rechtsieglowa.

2) Zagajenie: Dzień dzisiejszy a Polacy-Ewangelicy na Pomorzu — wygłosi Ks. Leopold Michelis.

3) Etiuda — Chopina — odegra na wiolonczeli pani Vera Rechtsieglowa.

4) „Pieśń Wojenna" — St. Moniuszki wykona solo Pan R. Wittmeyer.

5) Przemówienie na temat: „Legjony w Tradycji Protestantów Polskich" — wygłosi Ks. Sen. Feliks Gloeh, Naczelny Kapelan Wyznania Ewang.-Augsb. W. P.

6) „Kwiaty Jesienne" — Dawida Popera — odegra na wiolonczeli pani prof. Wera Rechtsieglowa.

7) Przemówienie na temat: „Legjony a współczesna rzeczywistość", — wygłosi Ks. Kapelan Jerzy Kahane.

8) „Wizja Szyldwacha" — Helmessa, wykona solo pan R. Wittmeyer.

Hymn Państwowy.

Przy akompanjamencie: Pan Profesor Willi Rechtsiegel.

Na nutę ewangeliczną...

W numerze Kurjera Warszawskiego z d. 17 lipca b. r. ukazała się korespondencja p. Anny Kipper — która w Madrycie miała możność prowadzenia rozmowy z Luisem de Zuluetą, ministrem spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Hiszpańskiej. Korespondencję powyższą ozdobił sceptyczny przypisek redakcji: „Drukując poniżej wywiad zastrzec się musimy przeciwko sposobowi ujmowania zagadnień stosunku państwa do kościoła..."

Przypuszczać należy, że to zastrzeżenie warszawskiego organu klerykalnego, nie zrobi najmniejszego wrażenia w Hiszpanji.

Z korespondencji p. Kipper przekonywamy się, że w Hiszpanji nie jest tak, jak nas informowała prasa codzienna. Oto *zrobiono porządek*, na który czekała cierpliwie cała Hiszpanja, przez wieki ciemiężona rządami monarchistycznemi. Obecnie — Rzeczpospolita świadoma swych celów, dąży do naprawy tego, co przez lata całe leżało odłogiem, i chce *wszystkim* swym obywatelom (*dosłownie wszystkim*) zapewnić swobodę wyznania i poszanowanie *wszystkich* przekonań.

Oto, co czytamy w korespondencji:

„Pomimo gwałtownych zajść, religijny charakter narodu hiszpańskiego bynajmniej nie uległ zmianie: kościoły są nadal przepełnione, a na średniowiecznej bramie wjazdowej do Toledo widnieje ten sam napis co ongiś: „W tem mieście zabrania się bluźnić..."

„Prezes rady ministrów *coraz częściej* odwiedza szpitale utrzymywane przez zakonnice *i zakłada kamienie węgielne pod nowe kościoły*. Kongregacje nie zostały rozwiązane pozostawiono im prawo nauczania; pod tym względem, ustawa hiszpańska jest bardziej tolerancyjna (?!) od ustawy francuskiej z roku 1902.

„Mówi nam o tem człowiek wielkiej wiedzy (p. Zulueta jest profesorem pedagogiki, dziennikarzem, pisarzem) i wielki przyjaciel Polski, który niejednokrotnie podkreślał swą sympatję ku nam na terenie międzynarodowym.

„Nabożeństwa w Hiszpanji są odprawiane, a wiernym nie grozi ani stos, ani wygnanie. Za czasów monarchji kler wywierał olbrzymi wpływ na rząd i państwo. Jaki to był ten olbrzymi wpływ — wiemy. Zabobon, ciemnota, oklaski po kazaniach, *wymyślanie* posągom świętych (za niewysłuchanie modlitw) wszechwładnie panowały. I oto ludzie świeccy wyrządzili duchowieństwu przysługę duszpasterską.

Powiedzieli stanowczo: wracajcie do własnych zaniedbanych warsztatów pracy — bądźcie *przedewszystkiem i tylko* duszpasterzami. To wasze najszczytniejsze i najpierwsze zadanie. Wolni od trosk politycznych, będziecie się z tem większem poświęceniem oddawać misji religijnej.

„I zamiast słów podzięki za taki czyn, kler hiszpański począł biadać. Tylko, że te narzekania nikogo, trzeźwo patrzącego na życie, nie przejęły zbytnio. Nowa konstytucja hiszpańska zapewnia *wszystkim* obywatelom *i wszystkim* wyznaniom zupełną wolność i równouprawnienie. Oto co mówi p, minister: Hiszpanja jest krajem katolickim, przedstawiciele innych religij są bardzo nieliczni, *ale nie chodzi o ilość, wszak jedno sumienie godne jest tego samego szacunku co kilka tysięcy.*

Prawdziwie piękne, ewangeliczne słowa. Znamiennemi są również słowa, dotyczące religijności samego prezydenta Hiszpanji:

Alcala Zamorra jest prezydentem republiki *świeckiej*. Przy okazji święta narodowego nie są odprawiane oficjalne nabożeństwa. Takie jest stanowisko prezydenta.

„Lecz jako osobistość prywatna, pan Zamorra pozostaje *praktykującym, gorliwym* katolikiem, i każdej niedzieli wraz z całą rodziną udaje się do kościoła..."

Jeśli porównamy drogę, którą kroczy wolna i niepodległa Hiszpanja z religijnością współczesnej Polski, jedno zdanie będziemy zmuszeni przytoczyć.

„A u nas inaczej, inaczej, inaczej! Czasami to nawet *proporcjonalnie odwrotnie*. A szkoda......

X. J. K.

1 Rocznica śmierci ś. p. Ministra Dra Sławomira Czerwińskiego

„I silny będę, jak to, co zdobędę..."

W dniu 4 b. m. upłynął rok od chwili niespodziewanej śmierci Ś. p. Ministra Czerwińskiego. W okresie uroczystych obchodów legjonowych, w najlepszym rozkwicie sił męskich, znakomity Reorganizator Polskiej Szkoły i wychowania państwowego opuszcza z niezbadanej Woli Wszechmocnego świat doczesny. Aż nadto dobrze pamiętamy w jakich to „*warunkach*" nastąpiła śmierć owego dzielnego Bojownika o nowe jutro Polski I dziś, gdy nas już rok dzieli od tych nad wyraz smutnych pod każdym względem chwil, pragniemy się zastanowić w jakiej mierze społeczeństwo nasze przejęło się ideałami pierwszego w Polsce Ministra Filarety i jak wykonywa Jego „Duchowny testament" A testament to wielki, posiadający olbrzymie znaczenie dla Polski współczesnej i dla Polski Jutra. Nie ulega wątpliwości, iż z pośród wszystkich swoich poprzedników na stanowiskach Ministrów Oświaty, Minister Czerwiński *najbardziej współcześnie* ujmował zagadnienie nauczania, jako Polak-Obywatel. Ale nietylko nauczanie. Ujmował nawskroś współcześnie stanowisko każdego

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, tak jak przedtem był wyścig żelaza, tak jak przedtem był wyścig krwi."

mieszkańca Polski w stosunku do Państwa i odwrotnie. Wielkie zdolności łączył z pracą niezmordowaną, twórczą i z uczuciami swego dobrego, kochającego serca. W jednem ze swoich przemówień, powiedział:

„Chrześcijaństwo jest sprawą serca, kwestją miłości Bóg jest miłością. *I chrześcijaństwo musi być miłością,* przenigdy zaś pięścią, terrorem, torturami, stosami, nienawiścią i mordowaniem".

Są to słowa *prawdziwego* Ministra wyznań i oświecenia.. Bo one same są światłem, które mroki ciemności rozprasza. Wiedział umierający Minister, jaka to Polska może się niezachwianie ostać w ciężkich, przełomowych czasach Poszanowanie cudzych przekonań, złączone *nierozerwalnie* z poszanowaniem przekonań własnych.

„Jeśli chodzi o zagadnienia religijne, to nie jestem ani bolszewikiem ani tym z inteligentów, którzy uznają, że człowiekowi łatwo żyć bez religji.. Pragnąłbym, aby ta religijność była taką, jaką mieli nasi wieszczowie Mickiewicz i Krasiński.. a nie chciałbym, by była to religijność owych żaków 18-go wieku, którzy starali się palić kacerzy, lub burzyć zbory protestantów..."

Jakiż to wspaniały program pracy, myśli i uczucia — nawskroś polski, w kilkunastu słowach zawarty! Wierzymy niezłomnie, że stanie się on programem nietylko nauczycielstwa, — ale też programem inteligencji i *całego*, zjednoczonego Narodu. Wierzymy, że Ministerstwo Oświaty — kroczyć będzie nadal drogą wytkniętą przez Ministra Czerwińskiego Piękne, głębokie w treści, przemówienie Ministra Jędrzejewicza na ostatnim Zjeździe Nauczycielstwa Polskiego — stanowi najlepszą rękojmię — takiej pracy i takiego postępowania.

Wierzymy, że wtedy *coraz rzadziej* będzie można powtarzać słowa zmarłego Ministra, które dziś jeszcze mają bardzo częste i powszechne niemal zastosowanie:

„Muszę stwierdzić, że odczuwam to boleśnie: za dużo, za dużo jest w naszem społeczeństwie ludzi, którzy jeżeli chodzi o zagadnienia religijne, istotnie przypominają przekupniów, których Chrystus ze świątyni wypędził".

I Ministra Czerwińskiego będzie po śmierci zwycięstwo!

X. J. K.

Po burzy

O Panie, Ty po burzy dajesz tęczę światom,
Podnosisz słabe główki pochylonym kwiatom,
Rozwijasz skrzydła ptasząt i ostatnią chmurę
W rozjaśnionego słońca przystrajasz purpurę...

Do jutra cicha wioska ochłonie z przestrachu,
Ktoś wesprze zgiętą jabłoń, ktoś krokwie na dachu
I zanim młoda jutrznia z wschodu się wynurzy,
Szczęśliwi wsi mieszkańcy zapomną o burzy.

O Panie! Ty koniecznie żywiołów niesnaski
Z oblicza ziemi ścierasz prawicą Swej łaski,
I nie zostawisz śladu klęski, albo troski,
W przejrzystych falach ciszy, gdzie masz tron [ojcowski

Ach, czemuż w piersi ludzkiej, rozbitej od gromu,
Zamiast ciszy i tęczy jasnego pierścienia
Pozwalasz, aby grzmiały głucho, pokryjomu,
Echa burzy duchowej, trujące wspomnienia?

M. Konopnicka.

Piatiletka bezbożnictwa

W gazecie sowieckiej „Mołodoj Awangard", oficjalnym organie „Wszechzwiązkowej Komisji Nadzwyczajnej do walki z religją", ogłoszony został szczegółowy plan „piatiletki" skasowania kultu religijnego w Sowietach.

Ta „bezbożna piatiletka" ma na celu likwidację wszystkich wyznań religijnych, stowarzyszeń cerkiewnych i sekt na terytorjum Związku Sowieckiego, niezależnie od ich pryncypalnego stosunku do władzy sowieckiej.

Dekret ten został przyjęty w drodze prawodawczej przez Najwyższą Radę Komisarzy Ludowych, został podpisany przez Stalina i uzyskał moc prawną z dnia 1-go maja 1932 r.

W pierwszym roku owej „piatiletki" bezbożnictwa dekret przewiduje zamknięcie w porządku prawnym i administracyjnym wszystkich szkół religijnych, a przedewszystkiem akademij i kursów teologicznych. W tym samym czasie wszystkie osoby, będące „sługami kultu religijnego", zostaną zapisane do kategorji „bezkartkowych" przy wszelkich zakupach, t. j. do tak zwanych „liszeńców". Dodać trzeba, że wszyscy pozostający na usługach tego lub innego kultu religijnego, którzy do dnia 1 maja 1935 roku nie zrezygnują ze swych stanowisk religijnych, zostaną wysiedleni przymusowo z Rosji sowieckiej.

Pierwszy rok „bezbożnej piatiletki" nie przyniesie urzędowego zamknięcia świątyń lub likwidacji stowarzyszeń religijnych. Jednak co się tyczy stolic i centralnych miast poszczególnych „republik" związku, dekret przewiduje zamknięcie wszystkich świątyń, wszystkich wyznań i sekt już od 1-go maja 1934 roku. Zamknięcie pozostałych świątyń będzie się odbywać zgodnie ze specjalnie opracowanym planem w ten sposób, aby do 1 maja 1937 roku nie pozostało w Rosji ani jednego domu modlitwy, a samo pojęcie Boga „zostało wygnane z granic Związku Sowieckiego, jako przeżytek średniowieczny, służący jako oręż do gnębienia mas robotniczych".

Drugi rok „piatiletki" (a więc 1933) przewiduje ostateczną likwidację „ognisk religijnych" w rodzinie i w urzędownie zarejestrowanych „komunach wierzących (to jest w byłych klasztorach). Zostanie zabronione drukowanie książek religijnych, pism i broszur oraz wyrabianie przedmiotów, koniecznych dla nabożeństw.

W ciągu drugiego roku zostanie wystawionych conajmniej 150 antyreligijnych filmów, a celem religijnym wystawionych obrazów ma być zapładnianie psychiki masowej zasadami „rozumnej niewiary".

Trzeci rok poświęcony zostanie „aktywizacji bezbożnych jaczejek". W czwartym roku świątynie zostaną oddane instytucjom urzędowym dla urządzenia w nich kin, klubów i innych „lokali rozumnej rozrywki". Wreszcie rok piąty ma być poświęcony „pogłębianiu wyników na froncie walki z religijnością".

„Piatiletka bezbożnictwa" ma doprowadzić do tego że od 1-go maja 1937 roku „kulty religijne na terytorjum Z. S. S. R. odejdą w sferę przykrych podań, którym nie zechce wierzyć leninowa młodzież", jak mówi Mołotow.

Złote myśli z dzieł Leona Denisa

Wybrał S. Ś.

„Obraz przyrody całej, widok niebios, gór, morza, okazują naszemu umysłowi ideę Boga, ukrytego we Wszechświecie. Sumienie ukazuje Go w nas a raczej coś z Niego; — to poczucie dobra i obowiązku, ideał moralny, do którego dążą zdolności umysłu i uczucia serca. Obowiązek przemawia nakazująco, narzuca się, głos jego włada wszystkiemi potęgami duszy. Jest w nim siła, która popycha ludzi do poświęcenia; on to nadaje istnieniu piętno wielkości i godności.

Sumienie jest przejawem w nas potęgi wyższej od materji, realności żywej i działającej. Gdyby człowiek umiał skupić się i wglądać w siebie, gdyby odrzucił z duszy mroki namiętności, gdyby rozdarłszy gęstą oponę przesądów ciemnoty i sofizmatów chciał przeniknąć w głąb swego sumienia i rozumu, znalazłby tam pierwiastek życia wewnętrznego, zupełnie odmiennego od życia powierzchni."

Swiętochłowice

Towarzystwo pracowało dotychczas w nast. kierunkach: początkowo, gdy w naszej miejscowości nie odprawiano nabożeństw w języku polskim, czyniono starania w tym kierunku, aby je uzyskać, co z czasem się udało otrzymać. Ponieważ dzieci polskie nie miały w miejscu nauki konfirmacyjnej, musiały ją pobierać aż w Katowicach, oczywiście, że było to bardzo uciążliwe i dlatego Tow. nasze „uprosiło" władze kościelne, tak, że dzieci polskie mogły pobierać naukę w języku polskim, to też pierwszą konfirmację w języku polskim w tutejszym kościele mieliśmy w r. 1931. Ażeby członkowie Tow. poznali i inne dzielnice Polski, urządzono w tym celu wycieczki, a mianowicie w r. 1929 dwudniową do Krakowa, gdzie uczestnicy zwiedzili Wawel i inne pamiątki, a oprócz tego zwiedzili kościół ewang. i wzięli udział w nabożeństwie. Drugą wycieczkę urządzono w r. 1930 do Cieszyna i Dzięgielowa, gdzie zapoznali się z zakładem dobroczynnym „Ebenezer" i jego humanitarną rolą, jaką ten zakład odgrywa wśród ewangelików. Corocznie Towarzystwo zajmuje się organizowaniem gwiazdki, konfirmacji, referatów na tematy biblijne i świeckie, wykładów świetlnych i t. p. krótko mówiąc Tow. kieruje życiem duchowem i wszelkiemi poczynaniami miejscowych ewangelików Polaków, kieruje również młodzieżą ewangelicką dorastającą i dorosłą, a zrzeszoną w Zw. Pol. Mł. Ew. przy tutejszem Towarzystwie. Czynimy również starania o uzyskanie „równouprawnienia" na równi z ewangelikami Niemcami, gdyż dotychczas takiego nie mamy. Po wyborach do Rady Kościelnej w r. 1931 złożyliśmy protest do p. Prezydenta dr. Voss'a z powodu uszczuplenia naszych praw i pominięcia niektórych zborowników, protest został uwzględniony, lecz wybory zostały przeprowadzone mimo tego stronniczo na naszą niekorzyść. Stara się również Tow. i oto, aby uświadamiać chwiejnych ludzi w wierze i narodowości, a więc pod względem wyznaniowym i narodowym, gdyż jednostki słabsze ulegają sugestjom różnych agitatorów, którzy działają na szkodę naszą.

Jeżeli chodzi o zebrania naszego Tow. czy to zarządu, czy też ogólne, to liczba ich przedstawia się następująco: w r. 1929 odbyło się 8 zebrań, 4 zarządu i 4 ogólne, w r. 1930 — 13 z tego 9 Zarządu, 4 ogólne, w r. 1931 — 13 z tego 8 zarządu i 5 ogólnych. Na każdem ważniejszem zebraniu przemawia ks. pastor Figaszewski.

Z powyższych danych widać, że Towarzystwo w Świętochłowicach pracuje wszędzie tam, gdzie praca ta jest potrzebną, ponieważ do powyższych celów potrzebne są i czasem pieniądze, więc muszę uzasadnić, że dotychczas wspierały nas moralnie i finansowo „Starostwo i Urząd Gminy", gdyż członkowie nasi reprezentują przeważnie hutników i górników, którzy często sami potrzebowaliby wsparcia, nie mogą jednak udzielać pomocy innym.

Wiadomości z Kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA.

Wobec tego, że spożywanie przez ludność denaturu zaczyna znów przybierać większe rozmiary, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwróciło się do Konsystorza z prośbą o wznowienie przez duszpasterstwo akcji uświadamiającej ludność o zgubnych takiego spożywania skutkach, przyczem wskazuje, że Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego wspólnie z kompetentnemi czynnikami opracowała specjalną broszurę, w której w formie popularnej, jednak ściśle naukowej, opisano skutki spożywania denaturu skażonego. Broszury te w odpowiedniej ilości mogą być dostarczane bezpłatnie.

Wobec tego Konsystorz przypomina Przewielebnym i Wielebnym Księżom Pastorom okólnik swój z dnia 11-III 1930 roku za Nr. 596, poświęcony powyższej sprawie.

Należy nadsyłać do Konsystorza na załączonych przy niniejszem druczkach pokwitowania z odbioru pensji skarbowej za miesiące kwiecień, maj i czerwiec r. b, poczem pieniądze przekazane zostaną za pośrednictwem P.K.O.

OSOBISTE.

W dniu 6 sierpnia b r odbył się w kościele garnizonowym na Mokotowie ślub kapitana Michała Szteinera z p Zofją Tokarczyk

Nowożeńcom ślubu i błogosławieństwa udzielił Ks. Kpl K. Switalski

WARSZAWA. W niedzielę dnia 14 sierpnia b. r. w kościele garnizonowym na Mokotowie, odbędzie się uroczyste nabożeństwo z racji obchodu XI Zjazdu Legjonistów. Nabożeństwo rozpocznie się jak zwykle o godz. 10 rano, odprawi je ks. kpl. K. Swittalski.

GDYNIA.

W dniu 14-go b. m. Polski Zbór Ewangelicki w Gdyni będzie uroczyście obchodził święto Zjazdu Legjonowego, nabożeństwem i akademją. W nabożeństwie, które odbędzie się w tym dniu o godz. 9 rano w kaplicy (gmach Szkoły Handlu Morskiego), weźmie udział, oprócz miejscowego ks. pastora L. Michelisa, specjalnie przybyły z Warszawy, Naczelny kapelan ks. Senjor F. Gloeh oraz ks. kpl. Jerzy Kahane.

Nabożeństwo to będzie uświetnione grą prof. Rechtsieglowej na wiolonczeli, śpiewem p. Wittmayera i grą na organach prof. Rechtsiegla.

Popołudniu zaś o godz. 5-ej odbędzie się akademja również urządzona przez tamtejszy zbór, program której podajemy w niniejszejszym numerze.

RÓD LUTRA. Wśród licznych potomków naszego reformatora do dziś żyjących — jest ich sporo, bo 646 — niema ani jednego, któryby nosił jego nazwisko. Ostatni bowiem w linji męskiej potomek, adwokat Martin — Gottlob Luther, umarł w roku 1759 w Dreźnie w stanie kawalerskim.

Z pomiędzy dziś żyjących potomków, pochodzi 74 od córki Lutra-reformatora, Małgorzaty, żony niejakiego Kurzheim'a. Wszyscy inni pochodzą, w linji żeńskiej, od wnuczek doktora Pawła Lutra, syna reformatora. Noszą oni 180 odmiennych nazwisk. Większość z nich żyje w Turyngji i Saxonji. Reszta żyje w rozproszeniu w Austrji, Włoszech, Szwajcarji, Danji, Anglji, Australji, Afryce, w Ameryce Południowej a także w Stanach Zjednoczonych. Wykonują oni różne zawody, są inżynierami, prawnikami, kupcami, 3 jest pastorów, 2 studentów Teologji.

FRANCJA. (Płyty gramofonowe na usługach religji). W szeregu miejscowości przyjął się we Francji projekt urozmaicenia nabożeństwa przy pomocy płyt gramofonowych. Był on poprzednio obszernie omawiany na łamach prasy ewangelickiej, w rezultacie dyskusja

doprowadziła do tego, by tam, gdzie np. nie można zorganizować chóru lub urządzać koncertów, posługiwać się odpowiedniemi płytami.

Nowość ta znalazła sporo zwolenników, którzy się chwalą doskonałemi wynikami. Płyty takie nie mają i nie mogą zastępować śpiewu zboru, zadaniem ich jest urozmaicać nabożeństwo, lub zebrania religijne. Postarano się tu już o nagranie mnóstwa znanych utworów muzycznych o charakterze religijnym, zarejestrowano chóry kościelne, wykonywując utwory takiego Bacha, Haendla i innych. Wykonawcy tych utworów dobierani są starannie z pośród najwybitniejszych artystów współczesnych, co daje gwarancję, że owe płyty zarówno co do treści jak i wykonania stoją na odpowiedniem poziomie.

POWRÓT POGAŃSTWA NA LITWIE. Twórca nowej religji pogańskiej na Litwie, niejaki Sidlauskas wniósł do prezydenta Smetony prośbę o Legalizację statutu nowej religji. Liczba wyznawców religji pogańskiej na Litwie p. n. Wsonibe" wynosi 5.000.

Religja ta oparta jest na naśladownictwie starych wierzeń litewskich. Najwyższą istotą, której wyznawcy nowej religji oddają cześć nadprzyrodzoną, jest bóg, Perkunas. Kapłani tej religji dzielą się na trzy grupy: Krewejtów, Wirszajtisów i Wirszułów,

Sam Sidlauskus mianuje siebie Krewe-Krewejtą, czyli najwyższym arcykapłanem i głównym apostołem nowej religji pogańskiej. Kapłani nowej religji pogańskiej na Litwie mają otrzymać pensje ze skarbu litewskiego.

Wiele osób z pośród inteligencji litewskiej otwarcie przyznaje się do wyznawania religji pogańskiej.

WĘGRY. Kościół katolicki na Węgrzech traci coraz więcej na znaczeniu. Szerzy się tu hasło: „Los von Rom" — zerwania z Rzymem. Ciekawe, że w r. 1931 w samym Budapeszcie 300 katolików rzymskich przyjęło mahometanizm. (cvs.)

ZBRODNICZOŚĆ w SZWAJCARJI. Biuro statystyczne w Szwajcarji wygłosiło niedawno dane dotyczące przestępczości w tym kraju. Okazuje się, iż Szwajcarja w porównaniu z innemi państwami zachodniemi jest krajem wykazującym bardzo niski procent zbrodni. Dość wspomnieć, iż na 4 miljony mieszkańców było tylko 22 wypadków morderstw (w liczbie tej mieszczą się i morderstwa dokonane przez cudzoziemców) i 15 wypadków dzieciobójstwa. Najwięcej zanotowano wypadków kradzieży, bo aż 4.488, co tłumaczyć trzeba także wzrastającem bezrobociem.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 1.VIII do 7.VIII r. b.

Ochrzczono: 2 chłopców i 1 dziewczynkę.

Śluby zawarli: Michał Steiner kapitan W P. z Zofją Tokarczyk. Franciszek Bronisław Krzywda, buchalter z Herminją Ulbrich.

Zmarli: Emilja Franciszek z Albrechtów Wdowińska I voto Vogel, obywatelka l. 76, Eleonora Karolina Mrozek l. 67, Karol Adolf Bauer l. 55, — przemysłowiec, Amalja Krauze z domu Arltz l. 85, Franciszek Beck l. 67, — szewc.

Porządek nabożeństw.

14 sierpnia, XII niedziela po Trójcy Św. (Dz. Ap. 16.9-15.

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpitalnej, *ks. wik. Arlt.*

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

„ 11.30 „ naboż. w języku polskim, *ks. past. Loth.*
„ 5 pp. naboż. wieczorne (sala konf.), *ks. dj. Rüger.*
18 sierpnia, 8 w., naboż. bibl· (sala konf.). *ewang. Burchardt.*
19 sierpnia, 9 rano, nabożeństwo komunijne.

Nabożeństwo w Ewang. Kościele Garnizonowym.
(Puławska 4)

Dn. 14. VIII o g. 10. rano nab. odprawi ks. Karol Świtalski.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 14.VII do 20.VIII 32 r.

Niedziela, dn. 14.VIII. 12.55 Odczyt. 13.10 Poranek muzyczny 14.00 Odczyt. 14.15 Orkiestra. 14.30 Odczyt. 14.50 D. c. koncertu. 15.05 Odczyt. 15.25 D. c. koncertu. 15.40 Radjotygodnik dla młodzieży. 15.53 Opowiadanie dla młodzieży. 16.05 Płyty. 16.45 Wiadomości. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Transmisja z Krakowa. 18.20 Muzyka taneczna. 18.35 Skrzynka pocztowa techniczna. 19.15 Transmisja z Częstochowy. 20.15 Koncert popularny. 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji. 22.00 Muzyka. 22.45 Wiadomości sportowe z Warszawy. 22.50 Muzyka.

Poniedziałek, dn. 15.VIII. 12.30 Poranek muzyczny. 12.55 Odczyt. 13.10 Dalszy ciąg poranku muzycznego. 14.00 Odczyt. 14.15 Koncert. 14.30 Odczyt. 14.50 Koncert. 15.05 Odczyt. 15.25 Koncert d. c. 15.40 Djalog dla dzieci starszych. 15.55 Opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.05 Płyty. 16.45 Odczyt. 17.00 Koncert 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Odczyt. 20.00 Koncert. 22.00 Muzyka. 22.45 22.50 Muzyka taneczna.

Wtorek, dn. 16.VIII. 12.45 Płyty. 15.35 Komunikat Państw. Urzęd. Wych. Fiz. 15.40 Płyty. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert symfoniczny. 17.50 Odczyt. 18.30 Bieżące wiadomości rolnicze. 18.45 Pogadanka muzyczna. 19.00 Transmisja. 22.25 Muzyka.

Środa, dn. 17.VIII. 12.45 Płyty. 15.40 Opowiadanie dla dzieci starszych. 15.55 Feljeton dla dzieci starszych. 16.05 Płyty. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.40 Skrzynka pocztowa. 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Skrzynka rolnicza. 20.00 Koncert orkiestry Stromberga. 21.00 Kwadrans literacki. 21.15 Duety. 22.00 Muzyka. 22.25 Odczyt w języku niemieckim. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Czwartek, dn. 18.VIII. 12.45 Płyty. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Komunikat rolniczy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. 20.00 Koncert. 21.20 Słuchowisko z Krakowa. 22.00 Muzyka. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Piątek, dn. 19.VIII. 12.45 Płyty. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.40 Odczyt. 17.00 Muzyka lekka. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Melodje z filmów dźwiękowych. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Sobota, dn. 20.VIII. 12.45 Płyty. 15.30 Wiadomości strzeleckie i wojskowe. 15.40 Słuchowisko dla dzieci. 16.05 Płyty. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. 17.00 Koncert popularny. 18.00 Odczyt. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Wiadomości ogrodnicze. 20.00 Koncert. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł. 50 gr., miesięcznie 1 zł. 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B .W. N. pl. Marsz. Piłsudskiego 2. tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Za Redakcję: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa. Puławska 4. tel. 8. 90-15.